



dr hab. Tomasz Zarycki*

Dlaczego potrzebujemy dobrze działających systemów komunikacji regionalnej oraz regionalnej polityki tożsamościowej

Regionalny system komunikacji społecznej a tożsamość regionalna

W niniejszym tekście chciałbym zwrócić uwagę na kluczową dla rozwoju regionalnego rolę dobrego funkcjonowania w regionach systemów komunikacji społecznej. Rozumiem je jako sieć powiązanych wzajemnie forów debaty publicznej opartych na infrastrukturze mediów, instytucji nauki i kultury, organizacji pozarządowych, a także instytucji administracji publicznej oraz organizacji politycznych. W wymiarze symbolicznym punktem odniesienia dla sprawnego funkcjonowania regionalnego systemu komunikacji jest, oprócz formalnych granic województwa, tożsamość regionalna, niezależnie od jej charakteru i sposobu powstawania. Dzięki istnieniu zarysowanych choćby ram tożsamości regionalnej, nawet jeśli nie jest ona dość spójna, możliwe jest prowadzenie debaty odnoszącej się do regionu jako przestrzeni społecznej, a nie tylko jednostki administracyjnej. Tak wzbogacony system komunikacji społecznej regionu pozwala nie tylko na lepsze nim administrowanie, lecz również na uruchomienie w nim licznych procesów samoregulujących i lepszą koordynację całego regionalnego systemu społeczno-gospodarczego.

Tożsamość regionalna określa w sposób powszechnie rozpoznawalny cechy wyróżniające dany region. Umożliwia więc mieszkańcom dyskusje na jego temat między sobą, jak i mówienie o nim, jego specyfice, potrzebach i interesach świata zewnętrznego. Nie są to jedyne argumenty na rzecz rozwoju tożsamości regionalnej w polskich regionach i prowadzenia w nich świadomej „regionalnej polityki tożsamościowej”, są to jednak kwestie kluczowe, i im poświęcony będzie niniejszy tekst. Można postawić tezę, że sfera komunikacji społecznej i rozwoju tożsamości regionalnej w wielu polskich regionach jest polem szczególnie zaniedbanym. Systemom komunikacyjno-kulturowym regionów brakuje spójności, właściwej infrastruktury, a przede wszystkim zaangażowania węg regionalnych aktorów. Wspomnieć można także m.in. o słabości regionalnych mediów, których sfery oddziaływania często nie pokrywają się z formalnymi granicami regionów/województw, słabości

* Uniwersytet Warszawski, Instytut Studiów Społecznych

regionalnych instytucji naukowych, intelektualnych i kulturowych, i związanych z nimi odnośnych elit. Systemy kulturowo-komunikacyjne regionów są jednocześnie słabo zintegrowane z wyższymi poziomami organizacji społecznej, w szczególności narodowym, europejskim i globalnym. Przede wszystkim jednak w ramach istniejących forów komunikacji społecznej w województwach nie toczą się zwykle prawdziwe debaty nad ich rozwojem — debaty, w których ścierałyby się interesy i argumenty realnych aktorów regionalnych, reprezentatywnych przedstawicieli kluczowych elit oraz grup społecznych, zarówno uprzywilejowanych i większościowych, jak i mniejszościowych oraz zmarginalizowanych.

Można jednocześnie zwrócić uwagę, że sfery polityki i ekonomii zostały w naszym kraju i jego regionach poddane w ostatnich dwóch dekadach znacznej transformacji i internacjonalizacji. W sferze polityki wspomnieć można w szczególności o reformie ustroju organizacji państwa; po pierwsze, o reformie regionalnej z 1998 roku, tworzącej nowe, większe i bardziej samodzielne województwa o charakterze regionów, powołaniu wielu form współpracy międzynarodowej i międzyregionalnej zwieńczonych przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, a także innych organizacji międzynarodowych. Zmiany te wymusiły formalne przynajmniej powstanie regionalnego systemu politycznego. Funkcjonowanie Parlamentu Europejskiego jest jednym z aspektów wymuszonej instytucjonalnie integracji regionalnych scen politycznych z ogólnoeuropejskim systemem politycznym.

Z drugiej strony, system gospodarczy kraju i jego regionów został również znacząco zmodernizowany i umiędzynarodowiony w ostatnich dwudziestu latach. Jednym z kluczowych elementów tego procesu było wejście do polskiej gospodarki kapitału zagranicznego, który — przejmując i tworząc znaczącą liczbę podmiotów gospodarczych — wprowadził w nich nowe, międzynarodowe standardy zarządzania. Nie bez znaczenia było także otwarcie się polskiej gospodarki na międzynarodowe rynki — w szczególności europejskie — których konkurencja wymusza również systematycznie modernizację i otwarcie na świat.

W porównaniu z płaszczyznami polityki i gospodarki płaszczyzna kulturowa, tożsamościowa, wydaje się w wielu wymiarach nie nadążać za procesami modernizacji i umiędzynarodowienia. Regiony, istniejąc jako formalne organizmy, których gospodarki i mieszkańcy stają się w coraz większym stopniu uczestnikami globalnego życia ekonomicznego i kulturowego, nie posiadając zmodernizowanych i dostosowanych do swoich nowych granic systemów komunikacji społecznej, nie są w stanie w pełni wykorzystać swoich zasobów i łagodzić istniejących oraz potencjalnych napięć społecznych na swoich terenach.

Regionalny system komunikacji społecznej jako regulator

Dotychczas w większości regionów można mówić o w znacznym stopniu mobilizacyjnym, okresowym, czy wręcz kampanijnym charakterze działań społecznych odwołujących się jednoznacznie do tożsamości regionalnej. Spektakularnymi przykładami takich działań były mobilizacja społeczno-polityczna w okresie „obrony” poszczególnych województw w związku z reformą organizacji terytorialnej kraju 1998 roku. Fale mobilizacyjne mniejszej wielkości pojawiają się też w kontekście niektórych kampanii wyborczych czy też innych wydarzeń politycznych większego kalibru. O wiele słabsza jest natomiast aktywność regionalnych systemów komunikacji społecznej na co dzień. Dlaczego ich dobre, stabilne działanie jest dla regionu tak ważne?

Po pierwsze, regionalny system komunikacji społecznej jest kluczowym narzędziem koordynacji pomiędzy wszystkimi innymi społecznymi podsystemami regionu. W szczególności można tu wyróżnić jego system polityczny i gospodarczy, choć możliwe są oczywiście inne i bardziej szczegółowe podziały. Wszystkie te składniki regionalnego organizmu, tak czy inaczej, muszą się wzajemnie komunikować, gdyż istotą każdego z nich jest ciągła wymiana z innymi systemami różnego rodzaju zasobów, symbolicznych i materialnych. Im większa część tej koordynacji odbywa się na poziomie regionalnym, o tym większej efektywności działania regionu można mówić. Jego poszczególne podsystemy dopasowują bowiem w takiej sytuacji skuteczniej swe działanie do swych wzajemnych możliwości i potrzeb. Jeśli taka koordynacja na poziomie regionalnym jest ograniczona — w szczególności ze względu na niedomaganie czy wręcz nieistnienie regionalnego systemu komunikacji społecznej — w sposób automatyczny przenosi się ona na wyższe (w niektórych sytuacjach także niższe) poziomy organizacji społecznej. Koordynacja systemów politycznego, gospodarczego i kulturowego na poziomie krajowym czy międzynarodowym jest oczywiście w wielu zakresach naturalna i niezastąpiona. Jednak gdy w określonych zagadnieniach — odnoszących się zwłaszcza do konkretnych części kraju — koordynacja na poziomie krajowym czy międzynarodowym zastępuje system regionalny, dzieje się to zwykle ze stratą dla regionów, szczególnie niektórych z nich. Jeśli bowiem pewne uzgodnienia, o charakterze np. politycznym, dokonują się na wysokim poziomie (krajowym czy międzynarodowym), na ich wynik największy wpływ mieć będą najsilniejsi aktorzy (w szczególności najsilniejsze regiony czy związane z nimi siły polityczne, gospodarcze itp.). Regiony słabsze, które posługują się narodowym czy międzynarodowym systemem komunikacji społecznej, z powodu braku czy słabości swojego własnego, skazane są więc często na przyjmowanie efektów ich działania, które często będą do ich uwarunkowań nieadekwatne lub też dostarczać mogą uzgodnień dla nich po prostu niekorzystnych. Ta prawidłowość

dotyczy oczywiście głównie kwestii o zasięgu regionalnym. W przypadku zagadnień o charakterze ponadregionalnym czy międzyregionalnym, dla słabszych regionów korzystniejsze może być przenoszenie ich na wyższy szczebel uzgodnień, wtedy bowiem mają większą szansę na rozstrzygnięcia, w których wspierane będą autorytetem państwa czy organizacji ponadregionalnych lub międzynarodowych.

Warto zwrócić uwagę, że relatywnie zintegrowanego i odnoszącego się do wspólnej tożsamości systemu komunikacji społecznej regionu nie są w stanie zastąpić także indywidualne relacje pomiędzy poszczególnymi aktorami z różnych pól społecznych. Chodzi tu na przykład o dwustronne rozmowy pomiędzy elitami gospodarczymi i politycznymi, prowadzone w izolacji od innych aktorów społecznych w regionie. Uzgodnienia kwestii o charakterze ogólnospołecznym podejmowane w oderwaniu od kontekstu społecznego (w tym przypadku regionu) mogą być bowiem podważane przez nieuwzględnionych w ich osiągnięciu aktorów. Prowadzenie kluczowych dla regionu procesów negocjowania sposobów działania jego systemu społecznego musi odbywać się w ramach otwartego, ogólnego systemu komunikacji społecznej. Tylko wtedy uzgodnienia osiągane w ich ramach będą w stanie rozwiązywać realne problemy społeczno-gospodarcze i posiadać efektywną legitymizację społeczno-polityczną większości mieszkańców.

Regionalny system komunikacji społecznej jako „inteligencja regionalna”

Można powiedzieć, że posiadanie przez region własnego systemu komunikacji społecznej opartego na własnej tożsamości wyposaża go w swoisty „rozum” czy też „inteligencję regionalną”, pozwalającą na identyfikowanie własnych celów, problemów i adekwatnych sposobów ich realizacji. Owa inteligencja nie ogranicza się wyłącznie do samego procesu komunikacji, ale jest efektem interakcji wszystkich systemów regionu, także na poziomie przepływów kapitałów ekonomicznych, społecznych i kulturowych. Bez takiej łączności na poziomie regionalnym procesy społeczne koordynowane muszą być z konieczności w odpowiednio większym stopniu przy pomocy „zewnętrznej inteligencji” — zwykle wyższych szczebli organizacji społeczno-politycznej. Zewnętrzny ogląd regionu jest zaś zawsze w większym stopniu niż wewnętrzny oparty na przyjmowanych a priori założeniach, standardowych schematach poznawczych oraz odnosi się do uogólnionych celów rozwojowych definiowanych czy to na poziomie kraju, czy nawet systemów międzynarodowych. Bez wewnętrznej dynamiki systemu komunikacji społecznej region będzie zawsze w większym stopniu skazany na przyjmowanie strategii i rozwiązań o charakterze imitacyjnym. W najlepszym przypadku będą one nieadekwatne i po prostu nieskuteczne; w innych mogą być dla regionu szkodliwe, jako sprzeczne z wartościami i interesami większości mieszkańców.

Warto zwrócić uwagę, że jednym z namacalnych skutków słabości regionalnych systemów komunikacji społecznej jest to, iż duża część materiałów analitycznych, raportów, strategii i planów ich rozwoju pozostaje dokumentami o niewielkim lub zerowym znaczeniu pragmatycznym. W wielu przypadkach są one dziełami autorów zewnętrznych, którzy produkują je, stosując „uniwersalne” schematy, wytyczają regionom ujednoczone cele i — bez głębszego wnikania w regionalną specyfikę — sugerują standardowe recepty ich realizacji. W wielu przypadkach owe patologie nie są jednak winą li tylko samych autorów wspomnianych dokumentów. Nierzadko próbować oni mogą nawet rzetelnie zapoznawać się z dostępną wiedzą o odpowiednich regionach. Jeśli nie działają w owych regionach efektywne systemy komunikacji społecznej, łączące wszystkie elementy regionu, dogłębna wiedza o potrzebach, interesach i zasobach regionalnych społeczności po prostu nie istnieje. Wiedza taka nie jest bowiem li tylko efektem zagregowania różnego rodzaju wiarygodnych nawet statystyk i danych opisowych. Jest ona także efektem interakcji pomiędzy regionalnymi aktorami, którzy uzgodnić muszą ze sobą swoje cele, interesy i wartości. Ten proces nie może się dokonać na zewnątrz regionu, nie jest on także możliwy do hipotetycznego zrekonstruowania przez analityków, wiąże się bowiem z podejmowaniem przez konkretnych aktorów suwerennych decyzji związanych z wyborem konkretnych priorytetów w warunkach ograniczonych zasobów, i akceptowaniem bądź nie określonych kompromisów pomiędzy sprzecznymi interesami. Można też więc powiedzieć, że proces ten ma charakter emergentny. Innymi słowy, jego produktem jest wiedza, której charakter jest odmienny od wiedzy o aktorach, którzy ową wiedzę wyprodukują we wzajemnej interakcji. Ze złożenia wiedzy o regionalnych aktorach nie jest więc możliwe niezależne od nich przewidzenie przyjętych przez nich wyborów odnośnie rozwoju regionu.

Warto zwrócić uwagę, że system komunikacyjny regionu nie może być systemem tworzącym ujednoczoną, homogeniczną wizję regionalnej społeczności czy też sztucznie wzmacniającym jeden tylko kanon jego tożsamości. Próby nadmiernej standaryzacji regionalnej kultury, regulacji regionalnych dyskursów itp., mogą bowiem doprowadzić do powielenia na poziomie regionalnym powszechnie dziś krytykowanych cech negatywnych zbyt sztywnego państwa narodowego. W szczególności dotyczy to lekceważenia czy wręcz wykluczenia z dyskursów dominujących aktorów mniejszościowych, tożsamości, interesów czy historii. Nadmierna siła ideologii regionalnej tożsamości pozbawić więc może słabsze grupy społeczne możliwości artykulacji swoich interesów i ograniczyć kulturową różnorodność regionu.

Innymi słowy, pole tożsamości regionalnej musi być — z jednej strony — areną, na której dochodzi do wypracowywania pewnej wspólnej łączącej narracji dla wszystkich mieszkańców regionu, jego względnie spójnego, ale nieskodyfikowanego

wizerunku zewnętrznego, określania wspólnych regionalnych interesów. Z drugiej strony — musi być polem konfrontacji, sceną ścierania się interesów różnych grup, frakcji i aktorów regionalnych. Taka interakcja regionalnych grup interesów o sprzecznych nierzadko orientacjach w ramach systemu komunikacyjnego powinna ułatwiać osiągnięcie równowagi pomiędzy poszczególnymi regionalnymi podmiotami. Dynamiczny proces konfrontacji i uzgadniania różnorodnych interesów jest kluczowym elementem rozpoznawania natury systemu społecznego regionu, tworzenia jego obrazu i wypracowywania adekwatnych do jego opisu wiedzy, pojęć, wartości i założeń. Są one jednym z cenniejszych „produktów”, jakie pole komunikacji może zaoferować innym regionalnym podsystemom, w szczególności politycznemu. Regionalny system komunikacji społecznej jest także niezwykle cennym dostarczycielem informacji dla wszelkich instytucji wyższego szczebla, w szczególności krajowych, na czele z administracją państwową, oraz międzynarodowych. Dzięki niemu są one w stanie rozpoznać regionalne odrębności, interesy oraz zasoby społeczne i w odniesieniu do nich, a nie tylko uogólnionych założeń i prostych danych statystycznych, kształtować politykę regionalną.

Regionalny system komunikacji społecznej a rola elit intelektualnych

Synergiczne działanie regionalnego systemu komunikacji społecznej powoduje także, że regiony są w stanie znacznie lepiej wykorzystywać swoje — nierzadko znaczne — zasoby kapitału intelektualnego. Dziś relatywnie silne w wielu ośrodkach regionalnych społeczności eksperckie wydają się nie w pełni wykorzystywać swój potencjał dla wzmocnienia regionalnych podsystemów — w szczególności gospodarczego i politycznego. Z powodu słabości regionalnych systemów komunikacji społecznej regionalne elity intelektualne dzielą się nierzadko wzdłuż linii osi centrum — peryferie. Oznacza to, że ambitniejsza część elit funkcjonuje głównie w systemach wyższego szczebla, na poziomie ogólnokrajowym czy międzynarodowym, zaniedbując jednocześnie szczebel regionalny. Jest to często o tyle zrozumiałe, że regionalne systemy komunikacyjne są nie tylko skromne, ale często — jak wspomniano — silnie dysfunkcyjne. Pozostała część regionalnej elity intelektualnej pozostaje relatywnie izolowana od systemów ponadregionalnych, definiując swoją tożsamość w kategoriach obronnych, a nawet izolacjonistycznych. W taki sposób powstaje nierzadko napięcie pomiędzy swoistymi „kosmopolitami” czy wręcz „kompradorami”, jako egoistami „posiadającymi układy w centrum” (krajowym czy zagranicznym) i oskarżanymi nierzadko o „zdradę” swoich regionów, a regionalnymi „patriotami” czy wręcz „szowinistami”, obciążającymi „centrum” i jego regionalnych współpracowników winą za większość negatywnych zjawisk w regionie. Jak się wydaje, duża część aktorów regionalnych — w szczególności politycznych —

w sposób zwykle bardzo skuteczny (dla siebie, choć niekoniecznie dla regionu) przerzuca do dziś odpowiedzialność za niewywiązywanie się ze społecznych oczekiwań pod swoim adresem na mityczną „centralę”. Dzieje się to jakby niezależnie od postępującego procesu rozszerzania się samodzielności współczesnych polskich regionów, nie tylko w związku z reformą ustroju państwa, ale i ogólną liberalizacją systemu gospodarczego i politycznego. Warto zwrócić uwagę, że oferowane przezeń choćby prawne ramy samodzielności nie są jednak w znacznym stopniu przez regiony w pełni wykorzystywane. Przyczyna tego faktu wydaje się leżeć także częściowo w omawianym niedowładzie regionalnych systemów komunikacji społecznej. Jak wspomniano, ich słabość powoduje, że procesy koordynacji i negocjacji interesów społecznych, politycznych i ekonomicznych przenoszą się automatycznie na wyższe poziomy organizacji społecznej, tworząc efekt narzucania regionom rozwiązań przychodzących z zewnątrz (w szczególności z centrum). Można więc zaryzykować tezę, że retoryczna obrona przed centralą, jakiej poświęca się znaczna część regionalnych elit politycznych, okazuje się *de facto* zastępować działania, które owym elitom i regionom pozwoliłyby wymiernie umocnić swoją podmiotowość, a polegałyby właśnie na budowie spójnego systemu regionalnej komunikacji. Warto zwrócić uwagę, że bez dobrze wykształconego systemu komunikacji społecznej region nie jest w stanie postawić centrum, czy innym adresatom, swoich roszczeń w formie, która odpowiadałaby jego realnym potrzebom, i była adekwatnym głosem w dialogu z centralnymi partnerami. Substytutem wyrafinowanego regionalnego dyskursu wobec centrum, w którym regiony w sposób odpowiedzialny i realistyczny definiowałyby swoje oczekiwania i argumenty, są więc często uogólnione żądania powiększania w regionie zakresu prerogatyw, dotacji oraz szacunku wobec regionu. Choć często uzasadnione, nie są one jednak w stanie tak naprawdę doprowadzić do rozwiązania wszystkich regionalnych problemów w społecznościach, które nie posiadają realnej wiedzy o samych sobie.

Szczególnie zaniedbanym problemem w tym kontekście wydaje się kwestia odnalezienia równowagi pomiędzy rolą regionalnego systemu komunikacji jako regulatora w grze interesów pomiędzy regionem jako całością i centrum, oraz w grze pomiędzy aktorami wewnątrzregionalnymi. Bez połączenia obu tych ról niemożliwe jest sprostanie wyzwaniu integracji własnych systemów regionalnych z systemami wyższego szczebla w oparciu o maksimum zasobów endogenicznych, łącznie z własną tożsamością. Proces włączania się regionów jako silnych aktorów w grę na scenie krajowej i międzynarodowej musi odbywać się bowiem przy dobrym ich rozpoznaniu, reprezentacji i uwzględnieniu gry interesów nie tylko pomiędzy aktorami wewnętrznymi i zewnętrznymi, ale także pomiędzy głównymi aktorami wewnętrznymi w regionie. Względne uzgodnienie ich interesów i maksymalna koordynacja

działań wydają się kluczowym warunkiem do osiągnięcia przez region sukcesu na arenach wyższego szczebla. Bez zakorzenienia w silnym systemie regionalnej komunikacji społecznej elity kulturowo-intelektualne będą miały zawsze tendencję do zaniedbywania swojej roli jako pośredników w dialogu wewnątrzregionalnym, na rzecz uczestnictwa w mało twórczych często sporach pomiędzy obrońcami regionu przed światem zewnętrznym (w szczególności „centrum”, przedstawianym nierzadko jako opresyjne), a zwolennikami modernizacji imitacyjnej (rozumianej jako przyjmowanie zewnętrznych standardów, pasywne przyjmowanie importowanych haseł i celów), dającą w efekcie niezamierzoną często homogenizację społeczną na poziomie globalnym.

Regionalny system komunikacji jako współtwórca kapitału symbolicznego regionu

Dla prowadzenia efektywnego dialogu z centrum i innymi zewnętrznymi partnerami ważne jest uzyskanie przez regiony poczucia względnej własnej podmiotowości i wartości. Jest ona ważnym warunkiem umożliwiającym przechodzenie od częstego dziś dyskursu o charakterze silnie roszczeniowym, nacechowanym niechęcią do nierzadko demonizowanego centrum i poczuciem krzywdy, do bardziej konstruktywnego dyskursu partnerskich negocjacji i dialogu. Dowartościowanie społeczności regionalnej można teoretycznie nazwać przekształcaniem kapitałów regionu — w szczególności ich kapitału kulturowego — w formy nazywane przez francuskiego socjologa Pierre'a Bourdieu „kapitałem symbolicznym”. Kapitał symboliczny to zalegitymizowana forma dowolnego kapitału, posiadająca status „oczywistości”, „normalności”, powszechnie uznawanej wartości, a zwłaszcza prestiżu społecznego. Brak kapitału symbolicznego oznacza szczególną podatność na działanie tzw. przemocy symbolicznej. Działanie przemocy symbolicznej powoduje m.in., iż podlegający jej czują się immanentnie gorsi, ich historia społeczna jawi im się jako niepełna, są postrzegani — nie tylko przez świat zewnętrzny, ale także przez siebie — jako „zapóźnieni”, nienowocześni. Mają poczucie, że muszą się uczyć i importować zewnętrzne wzorce. Efektem takich przekonań może być budowanie strategii nieadekwatnych do potrzeb danej społeczności, a imitujących wzory zewnętrzne uważane za lepsze. Efektem takiej sytuacji jest przyjmowanie nieadekwatnych dla danego regionu założeń rozwojowych, celów i środków ich realizacji niezwiązanych z regionalnymi potrzebami i możliwościami.

Aspektem symbolicznej słabości wielu krajów Europy Środkowo-Wschodniej i ich regionów jest niski prestiż ich własnej rodzimej kultury, w szczególności jej form nieelitarnych. Brak kapitału symbolicznego owych peryferyjnych form kulturowych rodzi poczucie wstydu z powodu własnej tożsamości, znacznie obniżające poczucie

własnej wartości. Ów częsty wstyd, który wydaje się dość charakterystyczną cechą psychologiczną mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, jest m.in. stymulatorem emigracji, odcinania się od własnych korzeni, przyjmowania ściśle imitacyjnych strategii rozwojowych. Znaną strategią zmagania się ze wspomnianym „wstydem” — oprócz migracji czy poszukiwania znaczących „gorszych” poza granicami własnej społeczności — jest przypisywanie negatywnych cech własnych społeczeństw ich wybranym częściom przy jednoczesnym odcinaniu się od nich (mówić tu można o „eksterioryzacji stygmatu”). Wyznaczeni w ten sposób „gorsi rodacy” mogą być definiowani w różny sposób, m.in. ekonomiczny, kulturowy czy religijny. Często są oni jednak wyznaczani w kategoriach regionalnych, i taki sposób walki z kompleksem niższości staje się wtedy szczególnie kłopotliwy dla słabszych regionów, w szczególności tych pozbawionych własnych zasobów kapitału kulturowego w formie kultury wysokiej o dużym statusie prestiżowym (kapitale symbolicznym). Negatywnymi punktami odniesienia neutralizującymi poczucie wstydu mogą stawać się zarówno całe regiony, jak i wybrane społeczności wewnątrz regionów. W pierwszym przypadku mamy wtedy do czynienia z zaostreniem się napięć centro-peryferyjnych, w drugim z zaostreniem się na tle kulturowym napięć społecznych wewnątrz samych regionów.

Problemy takie łagodzić może dalekowzroczna regionalna polityka tożsamościowa, w realizacji której uczestniczyć muszą przede wszystkim elity kulturowo-intelektualne, ale wspierać powinny ją także elity polityczne, a nawet gospodarcze. Polegać ona może w szczególności na dowartościowaniu regionalnej kultury ludowej i popularnej. Polska wydaje się generalnie krajem, gdzie istnieją ciągle znaczne napięcia kulturowe pomiędzy warstwami wyższymi (na czele z inteligencją) a warstwami niższymi, a zwłaszcza relatywnie liczną w naszym kraju warstwą chłopską. Napięcia takie stwarzają dodatkowe ryzyko dla wzmacniania się efektu kompensacji poczucia niższości i wstydu poprzez odcinanie się od kultury ludowej własnej społeczności. Skuteczne dowartościowanie i wystylizowanie regionalnej kultury ludowej jest ważnym środkiem ograniczania potencjału do wzmacniania się takich napięć, wzmocnienia integracji społecznej i zewnętrznej pozycji regionu. Doskonałym przykładem udanych działań w zakresie rozwoju tożsamości regionalnej jest region Podhala. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza dowartościowanie w tym regionie folkloru regionalnego i włączenie go w znaczny stopniu do obiegu kultury narodowej. Jak wiadomo, proces ten dokonał się przy bardzo wydatnym udziale inteligencji krakowskiej oraz warszawskiej. Jej liczni przedstawiciele, odwiedzający Zakopane i okoliczne miejscowości od końca XIX wieku, dokonali swoistej stylizacji kultury góralskiej, ukształtowali — częściowo arbitralnie — jej kanony, i rozpoczęli proces popularyzacji jej elementów w kulturze ogólnokrajowej, włączywszy

w to kulturę wysoką. Można zwrócić uwagę, że analogiczne działania miały miejsce w innych regionach Europy; w szczególności sztucznej w znacznym stopniu systematyzacji poddana została kultura ludowa górali szkockich. Dzięki takim zabiegom udało się osiągnąć szereg istotnych efektów. Po pierwsze, istotnie dowartościowano kulturę ludową regionu, a co za tym idzie sam region — wcześniej ubogi i wysocce peryferyjny. Dzięki tym zabiegom udało się zapewnić mu znaczną widoczność i prestiż w ogólnokrajowej kulturze, za czym dziś idą wymierne korzyści materialne, związane głównie z popularnością turystyczną. Innymi efektami opisywanych działań jest wzmocnienie zakorzenienia regionu w kulturze polskiej przy zachowaniu jego naturalnej specyfiki kulturowej. Stworzono wreszcie dzięki takim zabiegom niezwykle cenny i trwały pomost kulturowy pomiędzy wszystkimi warstwami społecznymi, wzmacniając spójność społeczną regionu.

Innym elementem polityki tożsamościowej może być dostrzeganie i promowanie na arenie ogólnoregionalnej, a nawet szerszej, wszelkich — niezależnie od branży i charakteru — działalności, ludzi, organizacji i społeczności, którym udało się osiągnąć światową pozycję w określonej dziedzinie, działając we własnym regionie. Osoby, środowiska czy organizacje osiągające sukcesy na poziomie międzynarodowym są, po pierwsze, ważnym elementem dowartościowania społeczności regionalnych, przekształcania ich kapitałów społecznych, kulturowych i ekonomicznych w kapitały symboliczne. Pokazują, że mieszkańcy regionu są w stanie wybić się ponad przeciętność, że region, jego położenie, kultura czy inne cechy nie uniemożliwiają bycia najlepszymi. Mają więc niezmiernie ważną funkcję dawania przykładu, pokazywania i swoistego dowodzenia, że „możemy być w czymś najlepsi”. Pozwala to na budowę w regionie niezwykle ważnego etosu „bycia najlepszym”. Przykłady aktualnie działających w światowym obiegu osób czy środowisk są jednocześnie o wiele cenniejsze od przykładów historycznych, które mogą działać dwustronnie: z jednej strony udowadniać, że „skoro kiedyś można było być najlepszym, to można i teraz”, ale z drugiej sugerować, że obecnie trudno jest dorównać sukcesom dawnych mieszkańców regionu.

Tak czy inaczej, sukces — w szczególności sukces na skalę światową — wart jest szczególnej promocji w ramach regionalnego systemu komunikacji społecznej, niezależnie od jego charakteru i sfery. W odniesieniu do ośrodków uniwersyteckich wydaje się ważne nie tylko, aby zdefiniowane były one jako centra badań w zakresie modnych aktualnie dziedzin, przykładowo nanotechnologii, biotechnologii, informatyki czy telekomunikacji. Równie ważne jest, by w ośrodkach tych pracowały choćby pojedyncze osoby należące do światowej czołówki w swojej dziedzinie. Jak wspomniano, są one ważne — niezależnie od pola badawczego -i warte promocji, nawet jeśli nie pracują w dziedzinach uchodzących dziś za najbardziej przyszłościowe.

Tacy uczeni — oprócz ich konkretnych kompetencji w danej dziedzinie, które także mogą okazać się często zaskakująco ważne dla danego regionu — posiadają kluczowe metakompetencje, a więc umiejętności niezwiązane z ich konkretną branżą a wynikające z funkcjonowania w tzw. obiegu światowym. Za jedną z najważniejszych metakompetencji uznać można samą umiejętność samodzielnego włączania się w ów globalny obieg. Ta umiejętność wydaje się jedną z najbardziej brakujących we współczesnej Polsce i jej regionach. Dominującą ciągle postawą wydaje się swoiste oczekiwanie na dostrzeżenie, docenienie ze strony świata (czy choćby krajowego centrum) i przekonanie, że posiadanie nowego, innowacyjnego rozwiązania w danej dziedzinie pozwala na automatyczny światowy sukces. Nie brak spektakularnych przykładów z całego kraju, pokazujących, że owo „docenienie”, jeśli już udaje się je osiągnąć, oznacza najczęściej przejście danej osoby czy jej osiągnięć przez zewnętrzne systemy, ponieważ okazują się one niezbędnymi strukturami umożliwiającymi komercjalizację danego rozwiązania. Umiejętność samodzielnego działania w globalnych strukturach, czy to gospodarki, kultury czy nauki, przy zachowaniu własnej podmiotowości a jednocześnie regionalnej afiliacji, pozwala na znaczące dowartościowanie własnych zasobów jako użytecznych w obiegu globalnym. Nieliczne osoby i instytucje posiadające taką umiejętność są więc kluczowe dla budowy kapitału symbolicznego regionów. Naukowcy mający taki status — niezależnie od dziedziny, w której pracują — kształcą studentów nie tylko na poziomie światowym, ale obdarzają ich wiarą w możliwość kontynuowania kariery w ramach najlepszych międzynarodowych ośrodków i standardów.

Rola partii politycznych

Dla wzmocnienia regionalnych systemów komunikacji społecznej istotne wydają się także strategie przyjmowane przez partie polityczne. Jak się wydaje, za pożądane uznać można działania ogólnopolskich partii politycznych zmierzające do lepszego zakorzenienia się w polskich regionach. Znaczna część partii wydaje się traktować regiony — nawet te, w których cieszą się szczególną popularnością — dość instrumentalnie. Partie na poziomie ogólnokrajowych central zbyt mało wiedzą o regionach, i zbyt powierzchownie dostosowują do nich swoje oferty programowe. Poważniejsze debaty o regionalnych problemach ograniczają się często do okresu wyborczego. Jest to oczywiście także skutkiem wspomnianej słabości regionalnych systemów komunikacji. Ale same partie mogą wiele zrobić, by system ten wzmacniać. Być może właściwe byłoby wyraźniejsze dowartościowanie przez nie określonych regionów, nawet kosztem innych, co wydaje się bardziej korzystnym układem niż rozwój partii czysto regionalnych, mogących mieć skłonności do promocji swoistego egoizmu regionalnego czy nawet — w pewnych przypadkach — ciągoty separatystyczne.

Można zauważyć, że wyborca stawiany w obliczu wyboru pomiędzy partią regionalną a partiami ogólnokrajowymi jest poddawany swojego rodzaju szantażowi emocjonalnemu: „albo popierasz naszych (swoich), albo jesteś z nimi (centrum, obcymi)”. Co więcej, tego rodzaju szantaż łączy się także z sytuacją narzucenia przez partię regionalną określonych wartości i interesów. Partia regionalna, jak każda inna, kieruje się określonymi wartościami, ideologiami i założeniami — nawet jeśli nie deklaruje ich wyraźnie — które niekoniecznie muszą być zgodne z przekonaniami wszystkich wyborców w danym regionie (są one zwykle mniej lub bardziej różnorodne). Mówiąc bardziej konkretnie, część mieszkańców danego regionu może mieć przekonania bardziej lewicowe, inni bardziej konserwatywne. Część z nich opowiadać się może za gospodarką zdecydowanie liberalną, inni za rozbudowaną sferą opieki społecznej i wysokim opodatkowaniem. „Zmuszeni” szantażem moralnym do głosowania na jedną zwykle partię regionalną, pozbawieni zostają niejako wyboru w tych zakresach, i w zamian za obietnicę „obrony regionu” godzić się muszą na program polityczny proponowany przez elity partii regionalnej. Zakładając, że zwiększy się stopień powiązania partii politycznych z poszczególnymi regionami łączący się z otwartym dowartościowaniem wybranych ideologii regionalnych, wyborcy otrzymają wyraźniejszy wybór pomiędzy wzmocnieniem tożsamości własnego regionu i promocją jego wartości na arenie krajowej, a opcją przeciwną, związaną z promocją w skali krajowej, a więc także we własnym regionie, wartości innego regionu czy też niezdefiniowanej wyraźnie w płaszczyźnie regionalnej tożsamości ogólnokrajowej. Przykładowo, wyborca zamieszkujący Polskę wschodnią wybierać by mógł pomiędzy partią dowartościującą tradycje, interesy i wartości jego własnego regionu bądź partią, dla której wzorcem najciekawszym i wartym ogólnopolskiej promocji są np. wartości wielkopolskie. Takie rozwiązanie, jak się wydaje, powinno umożliwić wzmocnienie podmiotowości i tożsamości wszystkich regionów kraju, zapewniając jednocześnie obywatelom wybór pomiędzy silniejszymi i słabszymi wariantami regionalizmu oraz gwarantując zachowanie spójności systemu polityczno-kulturowego kraju.